

Tyszuk, Waldemar

**Białystok i jego społeczeństwo na tle wojny
polsko-bolszewickiej 1919-1920 = Białystok and the
Local Community During the Polish-Bolshevik War of
1919-1920**

"Rocznik Białostocki", 19, 2014, s. [179]-205

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Tyszuk

Muzeum Podlaskie w Białymstoku

Białystok i jego społeczeństwo na tle wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920

Po wyzwoleniu Białegostoku 19 lutego 1919 r. miasto, wbrew nadziejom ludności, nie zostało od razu połączone w jeden organizm z ziemiami dawnego Królestwa Polskiego. Białostoczczyzna przez pewien czas podlegała pod Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, co wywołało oburzenie większości Polaków zamieszkujących ten obszar. Opóźnienie i problemy związane z bezpośrednim włączeniem okolic Białegostoku w skład odrodzonej Rzeczypospolitej wynikały w dużej mierze z faktu, iż państwa ententy zastrzegły sobie prawo do ostatecznego ustalenia przebiegu granicy państwa polskiego¹. Zanim zapadła decyzja o dalszym losie Białegostoku i utworzeniu województwa, na Białostoczczyźnie zorganizowano urzędy administracji specjalnej, które miały objąć pieczę nad różnymi przejawami działalności publicznej, a także tę działalność organizować. Pierwszym komisarzem rządowym na obwód białostocki został Ignacy Morozowski, który w Białymstoku urzędował jeszcze podczas pobytu tam wojsk niemieckich².

Władze polskie duże znaczenie przywiązywały także do rozwoju szkolnictwa na świeżo zajętych terenach. Było to powodem utworzenia specjalnego urzędu inspektora szkolnego, który powierzono Włodzimierzowi Tarło-Mazińskiemu. Od zarządu Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim przejął on wszystkie placówki elementarne istniejące w Białymstoku od 1915 r.

¹ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 229.

² Tamże, s. 230. Prawdopodobnie chodziło o tereny byłego obwodu białostockiego, który po reformie rosyjskiej z 1842 r. został rozwiązany i zastąpiony powiatem białostockim guberni grodzieńskiej.

Od dnia wkroczenia wojsk polskich miastem zarządzał zatwierdzony przez komisarza rządowego Tymczasowy Komitet Miejski. Jego przewodniczącym, a jednocześnie prezydentem, został Józef Puchalski. Władze lokalne zajmowały się głównie sprawami aprowizacji, opieką społeczną i stanem sanitarnym, szkolnictwem oraz zbieraniem podatków. W marcu 1919 r. rząd wyznaczył i oddelegował do Białegostoku nowego komisarza Napoleona Cydzika, którego głównym zadaniem było przeprowadzenie wyborów samorządowych. Pierwszym poważnym problemem, z jakim musiał zmierzyć się komisarz, była sprawa języka obrad komitetu miejskiego. Część członków komitetu oznajmiła bowiem, iż nie rozumie języka polskiego³. Pewna grupa białostockich polityków i działacze żydowskich forsowała ideę Wolnego Miasta Białegostoku, co według nich miało zabezpieczyć interesy ludności żydowskiej stanowiącej wówczas największą grupę narodowościową⁴. Polacy natomiast przeforsowali i wprowadzili w życie koncepcję „Wielkiego Białegostoku”, czyli rozszerzenia miasta o wsie i osady: Antoniuk, Białostoczek, Dojlidy, Dziesięciny, Marczuk, Ogrodniczki, Pieczurki, Skorupy, Starosielce Wieś, Słoboda, Wygoda, Wysoki Stoczek, Zacisze, Zwierzyniec-Letnisko. Przy rozszerzeniu granic miasta częściowo kierowano się także względami natury politycznej, bardzo wzrósł bowiem udział nie żydowskich mieszkańców, głównie Polaków. Białystok powiększył swój obszar z 27 km² do 44 km². Spowodowało to protesty ludności żydowskiej, która nie godziła się na zmianę granic miasta, a co za tym szło na ingerencję w strukturę narodowościową. Po przesunięciach terytorialnych ludność wyznania mojżeszowego nadal stanowiła większość – Żydów było 43 102 (53,7%), natomiast chrześcijan wszystkich wyznań 37 104 (46,3%)⁵. Odsetek ludności żydowskiej w następnych latach stopniowo zmniejszał się i w 1921 r. w spisie powszechnym odnotowano ich 39 602, a Polaków 35 832. Dodatkowo Białystok zamieszkiwało 1529 Niemców, 1486 Rosjan i 629 Białorusinów⁶. Białostoccy Żydzi uważali się za pokrzywdzonych, wobec niekorzystnych dla nich zmian, i co oczywiste nie chcieli się na nie godzić. Zbojkotowali więc wybory do Rady Miejskiej, w skład której weszło wyłącznie 42 Polaków⁷. Konflikt polsko-żydowski z tego okresu niewątpliwie przełożył się

³ A. Dobroński, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 1998, s. 120.

⁴ H. Mościcki, dz. cyt., s. 229.

⁵ *Przed wyborami*, „Dziennik Białostocki” 27 VIII 1919, s. 3.

⁶ *Skorowidz Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5: *Województwo Białostockie*, Warszawa 1924, s. 10.

⁷ H. Mościcki, dz. cyt., s. 231.

na wzmocnienie wpływów komunistycznych wśród ludności żydowskiej. Przyczynił się także do wzbudzenia wśród części Żydów nieufności, a nawet wrogości, względem władz niepodległej Polski. Stało się to szczególnie widoczne w okresie okupowania Białegostoku przez bolszewików, gdy zauważalna część miejscowych Żydów, rekrutujących się głównie z niższych warstw społecznych, odniosła się przychylnie do władzy komunistycznej, a nawet czynnie ją popierała.

Po wyborach samorządowych prezydentem został Bolesław Szymański. Władze miasta zajęły się zaopatrzeniem Białegostoku w żywność, gdyż ceny znacząco wzrosły, a w konsekwencji w ciężkiej sytuacji materialnej znalazła się duża część ludności. W dalszym ciągu wiele uwagi poświęcano rozwojowi szkolnictwa oraz propagowaniu polskiej oświaty i kultury. W tym celu utworzono Miejską Bibliotekę Publiczną oraz zwiększono liczbę placówek edukacyjnych. Było to wówczas bardzo ważne, ponieważ w dalszym ciągu w częściowo rosyjskojęzycznym mieście, oprócz stosunkowo niewielkiej liczby Rosjan i Białorusinów, językiem tym posługiwała się duża grupa białostockich Żydów. W celu zlikwidowania tego zjawiska w grudniu 1919 r. wprowadzono obowiązek nauki języka polskiego w szkołach żydowskich⁸.

Rozwijały się też instytucje społeczne. W Białymstoku od jesieni 1918 r. prężną działalność rozpoczęły m.in. Koło Polek, harcerstwo oraz grupy paramilitarne: Towarzystwo Sokół i Straż Kresowa, która publikowała pismo „Chata Polska”. Wspomniane Koło Polek urządzało także liczne akcje zbierania odzieży na potrzeby żołnierzy Wojska Polskiego wywodzących się z Białegostoku⁹. Powstało też Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa na czele z prezesem Karolem Tołłoczka. Od 6 kwietnia 1919 r. rozpoczęło ono wydawanie pierwszej, przez długi czas jedynej, polskiej gazety w Białymstoku, tj. „Dziennika Białostockiego”, którego redaktorem był mecenas Władysław Olszyński. „Dziennik” prezentował poglądy prawicowe i patriotyczne, był popularny wśród miejscowych Polaków. Gazeta ta przejawiała wysoką aktywność w okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Na Białostocczyźnie odbyły się one z kilkumiesięcznym opóźnieniem w stosunku do ziem dawnej Kongresówki, tj. 15 czerwca 1919 r. Na łamach „Dziennika” rozpatrywano tylko głosowanie na koalicję ugrupowań narododemokratycznych lub na konkurencyjny Narodowy Związek Robotniczy, także wywodzący się z endecji. Tuż przed wyborami

⁸ A. Dobroński, dz. cyt., s. 124.

⁹ *Dla żołnierza*, „Dziennik Białostocki” 21 XI 1919, s. 4.

w gazecie ukazał się artykuł, w którym w nieco zawołowany sposób ostrzegano przed dobrze zorganizowaną mniejszością żydowską nazywając jej przedstawicieli „pseudo-obywatelami”¹⁰. Ogółem w wyborach parlamentarnych w Białymstoku zgłoszono sześć list wyborczych. Trzy były listami, z których startowali kandydaci polscy, z dwóch list kandydaci żydowscy i z jednej niemieccy. W walce o mandaty poselskie rywalizacja przebiegała głównie między endeckim Chrześcijańsko-Narodowym Komitetem Wyborczym, a reprezentującym mniejszość żydowską Centralnym Komitetem Wyborczym Mizrachi. W samym Białymstoku głosowało 51,8% uprawnionych, ponieważ część polskich i żydowskich ugrupowań o orientacji lewicowej nie wystawiła własnych list bojkotując wybory. W Białymstoku wygrał syjonistyczno-ortodoksyjny Centralny Komitet Wyborczy Mizrachi, który otrzymał 38% głosów. Lista Chrześcijańsko-Narodowa otrzymała poparcie 32%, Białostocki Żydowski Zjednoczony Komitet Wyborczy 19,4%, a reprezentujący opcję centrową Polski Komitet Wyborczy 9,2%. Natomiast w całym okręgu białostockim polska prawica zdołała wprowadzić sześciu posłów, a Żydzi tylko jednego przedstawiciela. Wynikało to z faktu, że gros polskiej ludności zamieszkałej na terenach wiejskich poparł kandydatów chrześcijańsko-narodowych¹¹. Natomiast w całym województwie białostockim endecja i zbliżeni do niej kandydaci zdobyli łącznie 22 z 24 mandatów¹².

W sierpniu 1919 r. w „Dzienniku Praw” ukazała się ustawa sejmowa mówiąca o utworzeniu województwa białostockiego składającego się w tym czasie z powiatów: augustowskiego, białostockiego, bielskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, ostrowskiego, sejneńskiego, sokólskiego, suwalskiego, szczuczynskiego i wysokomazowieckiego. W późniejszym okresie przyłączono jeszcze trzy inne powiaty. Nowe województwo miało powierzchnię 32 441 km², czyli ponad 3,5 razy więcej niż dawny obwód białostocki z czasów carskiej Rosji. Jednak ostateczna decyzja o kształcie terytorialnym województwa wydana przez Radę Najwyższą zapadła dopiero 2 grudnia 1919 r.¹³

¹⁰ T.J., *Prawa mniejszości*, „Dziennik Białostocki” 11 VI 1919, s. 2.

¹¹ A. Dobroński, dz. cyt., s. 127.

¹² J.J. Milewski, *Województwo Białostockie. Zarys Dziejów (1919–1975)*, Białystok 2011, s. 59.

¹³ H. Mościcki, dz. cyt., s. 229.

Pierwszym wojewodą białostockim został polityk o orientacji narodowodemokratycznej – Stefan Bądryński. Nominację otrzymał w listopadzie 1919 r., lecz urząd objął faktycznie dopiero w lutym 1920 r. W czasie zbliżania się Armii Czerwonej na ochotnika wstąpił do wojska¹⁴.

W latach 1919–1920 ważne dla losów Białegostoku było stanowisko miejscowych zwolenników komunizmu i radykalnych socjalistów zarówno narodowości polskiej, jak i żydowskiej. Już w listopadzie 1918 r. w Białymstoku powstała Tymczasowa Rada Robotnicza, w skład której weszły wszystkie istniejące w mieście partie socjalistyczne i związki zawodowe. Spośród organizacji żydowskich silne wpływy posiadał Poalej Syjon, z polskich natomiast Polska Partia Socjalistyczna. Zaobserwować można było radykalizację poglądów w tych środowiskach, szczególnie w lipcu i sierpniu 1920 r., gdy Poalej Syjon oraz pewna część działaczy PPS poparły komunistyczny Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski¹⁵. Jednak rewolucyjne poglądy, także wśród członków PPS, widoczne były dużo wcześniej, jeszcze w 1919 r. Przykładowo 15 czerwca 1919 r. białostocki Okręgowy Komitet Robotniczy PPS wydał odezwę antywojenną krytykującą politykę zagraniczną władz polskich, stwierdzając m.in. „Burżuazja zaprzedała satrapom obcym ziemie rdzennie polskie przez proletariat przeważnie zaludnione, lecz jednocześnie wtrąca Polskę w wojny zaborcze o ziemie nam nie przynależne, gwałci swobody ludów, które wolnymi pragną być”¹⁶. Sugerowano, że w interesie polskim leży walka o Śląsk i ziemie zachodnie, a nie o Kresy, gdzie walczone głównie przeciw wojskom bolszewickim. W lipcu 1919 r. Centralny Komitet Wykonawczy PPS wezwał wszystkie organizacje lewicowe do ogólnopolskiej manifestacji antywojennej zapowiedzianej na 20 i 21 lipca. Miał to być sprzeciw wobec interwencji zbrojnej państw trzecich w Rosji Radzieckiej i na Węgrzech. Białostocki Komitet PPS z tej okazji w dniu 20 lipca 1919 r. przyjął odezwę antywojenną. Wpisywała się ona w hasła wspomnianej manifestacji, a oprócz tego wzywała do rewolucji i wystąpień antyburżuazyjnych, nie wspominała natomiast w ogóle o obronie niepodległości Polski, co wywołało zarówno reakcję środowisk prawicowych, jak i miejscowych władz. Przemówienie zaproszonego spe-

¹⁴ J.J. Milewski, *Wojewodowie białostoccy w okresie II Rzeczypospolitej*, „Białostoczczyzna” 1991, nr 3, s. 17–20.

¹⁵ H. Majecki, *Żydowski socjalistyczny ruch syjonistyczny w Białymstoku w okresie międzywojennym*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 4, s. 44.

¹⁶ J.J. Milewski, *PPS w województwie białostockim w latach 1918–39*, Białystok 1990, s. 59.

cialnie na tę okazję posła PPS Kazimierza Pużaka zostało przerwane. Doszło do przepychanek i bójek, w wyniku czego policja aresztowała kilka osób, głównie robotników związanych z PPS. Część przeciwników PPS obecnych na sali wznosiła okrzyki o treści antyżydowskiej. W następnych dniach na łamach „Dziennika Białostockiego” ukazały się informacje o zatrzymaniu 35 członków Milicji Ludowej, których po rozbrojeniu odprowadzono pod strażą do więzienia. Na ulicach miasta pojawiły się też patrole wojskowe¹⁷. Cała sprawa została nagłośniona i poruszona na forum sejmu, gdzie jeden z posłów Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego publicznie przeczytał i potępił odezwę jako antypolską, natomiast posłowie PPS domagali się wyjaśnienia zajść, do których doszło podczas przemówienia posła Pużaka. Na początku 1920 r. stanowisko PPS pozostawało niezmiennie. Między innymi 13 lutego 1920 r. na zebraniu PPS z przedstawicielami Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Skórzanego oraz Kelnerów i Służby Hotelowej przyjęto rezolucję domagającą się zawarcia pokoju z Rosją Radziecką, co było zbieżne z ówczesnymi poglądami rady naczelnej PPS¹⁸. Oczywiście taka działalność PPS nie oznaczała, że członkowie tej partii byli sympatykami komunizmu. Chodziło raczej o fakt, że w 1919 r. część PPS błędnie interpretowała wydarzenia w Rosji i na Węgrzech jako walkę „burżujów” z socjalistami, gdy w rzeczywistości była to wojna bolszewików z niemal wszystkimi innymi ugrupowaniami, także tymi o proweniencji lewicowej¹⁹. Natomiast antywojenne protesty PPS wiosną 1920 r. wynikały najprawdopodobniej z tego, że ofensywę kijowską postrzegano jako operację zaborczą, prowadzoną w niepolskim interesie. Stanowisko całego PPS zmieniło się diametralnie w momencie, gdy to Rosja bolszewicka jednoznacznie okazała się agresorem.

Latem 1920 r. CKW PPS wydał zakaz wszelkiej współpracy z komunistami, a członkowie partii wykazywali się często wielkim patriotyzmem i ochotniczo, całymi grupami, wstępowali do Wojska Polskiego. Zorganizowali także konspiracyjną organizację Związek Obrony Ojczyzny, która działała m.in. w Łomży i Ciechanowcu²⁰.

¹⁷ *Wiec PPS*, „Dziennik Białostocki” 22 VII 1919, s. 3.

¹⁸ J.J. Milewski, *PPS w województwie...*, s. 63.

¹⁹ Bolszewicy zawierali okresowe sojusze z niektórymi ugrupowaniami lewicowymi np. lewicą eserowców w Rosji, anarcho-komunistyczną Rewolucyjną Powstańczą Armią Ukrainy, wybranymi lewicowymi ugrupowaniami żydowskimi czy doraźnie tworzonymi milicjami chłopskimi w Rosji. Zawsze kończyło się to jednak eliminacją konkurencyjnych ugrupowań bądź ich wchłonięciem.

²⁰ J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 331.

Do innych poważnych ekscesów, tym razem nie mających nic wspólnego z PPS a porównywalnych tylko z zajściami z lipca 1919 r., doszło na pochodzie robotniczym 1 maja 1920 r. W pochod ten wchodziły grupy komunistów, wywozujących się, jak przypuszczano, z radykalnych, lewicowych środowisk żydowskich, które niosły sztandary z napisami: „Precz z Polską”, „Precz z armią i sejmem”, „Niech żyje Rosja Sowiecka”, „Niech żyje Trocki i Lenin”²¹.

Incydenty związane z działalnością komunistyczną, jednak na mniejszą skalę, notowano już wcześniej m.in. w listopadzie 1919 r. na dworcu w Białymstoku miejscowi komuniści rozrzucali ulotki antypaństwowe podpisane Komitet Białostocki Komunistycznej Partii Polski²². Agitacja komunistyczna także musiała wywierać duży wpływ na ludność miasta, ponieważ 11 marca 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało na ten temat specjalny komunikat oznajmiający, iż działający w pow. białostockim agitatorzy rozpuszczają pogłoski jakoby Wojsko Polskie rozchodziło się do domów, a w Warszawie wybuchła rewolucja²³.

W dalszym ciągu na sytuację w mieście rzutowały konflikty etniczne. Szczególnie oburzenie wśród polskiej ludności miasta wywołał list wystosowany przez reprezentantów społeczności żydowskiej do ambasadorów kilku państw europejskich i rządu polskiego, zawierający odmowę służby wojskowej, uzasadnioną w sposób następujący:

„Pobór w Białymstoku musiałby pociągnąć ze strony poborowych, już teraz decyżę co do zadeklarowania swej przynależności państwowej, a to byłoby pogwałceniem prawa opcji dwuletniej, przyznanego ludności dzielnic, przechodzących z posiadania jednego państwa, w posiadanie drugiego. Protestujemy przeciw takiemu pogwałceniu, przysługującego nam na zasadzie traktatu pokojowego prawa, i prosimy uprzejmie, o cofnięcie zarządzeń, w tym kierunku wydanych”²⁴.

Odezwę tę podpisało ponad 1500 Żydów białostockich i 500 z Zabłudowa. Warto też przyrzeć się stosunkowi miejscowych Białorusinów i Rosjan do sprawy niepodległości Polski oraz do współpracy z jej organami. Część Białorusinów, szcze-

²¹ B.F., *Trocki groził*, „Dziennik Białostocki” 7 V 1920, s. 2.

²² B.F., *Zbrodnicza robota*, „Dziennik Białostocki” 8 XI 1919, s. 2.

²³ J. Szczepański, dz. cyt., s. 45.

²⁴ *Z prasy*, „Dziennik Białostocki” 30 IX 1919, s. 1.

gólnie na terenach wiejskich, sympatyzowała z bolszewikami postrzegając ich jako „swoich”, jednak w samym Białymstoku tego typu przypadki nie były częste. Władze miejskie zezwoliły na otworenie biur werbunkowych prowadzonych przez oficerów z armii generałów Piotra Wrangla i Nikołaja Judenicza. Zgłaszać się tam mogli ochotnicy rosyjscy i białoruscy chętni do walki z komunistami²⁵. Nagłaśniano także postulaty narodowych środowisk białoruskich, które chciały współpracować z Polakami przeciwko bolszewikom, min. w „Dzienniku Białostockim” wzmiankowany był artykuł z białoruskiego pisma „Białoruskie życie”, w którym to stwierdzano: „Białorusini pragną połączenia z Polakami, gdyż Polacy niosą im niepodległość”²⁶. Jak widać koncepcja federacyjna doczekała się odzewu ze strony lokalnych środowisk białoruskich i możliwe, iż cieszyła się pewną popularnością. Na ziemiach Białostoczczyzny i Grodzieńszczyzny działały także grupy białoruskie zorientowane na Rosję, zarówno w wersji „białej”, jak i „czerwonej”. Wielkie poruszenie wywołał artykuł pt. *Prawem czy mieczem*, z komunizującego pisma białoruskiego „Rodny kraj”, w którym nawoływano do tworzenia antypolskiej partyzantki, a uzasadniano to wyzyskiem narodu białoruskiego prowadzonym przez „polskich panów” od czasów unii lubelskiej²⁷. Pewną aktywność wykazywały także lokalne grupy „białych” Rosjan i Białorusinów. Dochodziło do takich sytuacji, iż w lokalach w centrum miasta, gdzie spotykali się Rosjanie i Białorusini, śpiewano rosyjskie pieśni uważane za nacjonalistyczne np. *Boże caria chrani*²⁸.

W przeciwieństwie do części lokalnych środowisk żydowskich, białoruskich i rosyjskich, zachowanie miejscowych Niemców nie wzbudzało żadnych większych kontrowersji.

Latem 1920 r., wraz ze zbliżaniem się czerwonoarmistów, w Białymstoku zaczęły dominować wyraźne nastroje patriotyczne. Polska młodzież szkolna masowo wstępowała do armii, do wojska wstąpiła też cała drużyna harcerska z kometantem księdzem Stanisławem Marcinkowskim. W dniu 13 czerwca w Białymstoku na posiedzeniu różnych instytucji i organizacji społecznych, w którym udział brali m.in. członkowie Rady Miejskiej i Sejmiku Powiatowego, powołano Obywa-

²⁵ *Werbunek rosyjski*, „Dziennik Białostocki” 17 VIII 1919, s. 4.

²⁶ *Białorusini i Polacy*, „Dziennik Białostocki” 12 VIII 1919, s. 3.

²⁷ *Białorusini w Grodnie*, „Dziennik Białostocki” 17 VII 1919, s. 2.

²⁸ *Z miasta*, „Dziennik Białostocki” 17 V 1919, s. 3.

telski Komitet Obrony Narodowej. Bolesław Szymański, członek OKON-u, został powołany przez gen. Józefa Hallera na stanowisko pełnomocnika do spraw tworzenia Armii Ochotniczej w powiecie i mieście Białymstoku. Komitet miał za zadanie koordynować działalność społeczną tak, by służyła obronności państwa i do jego zadań należał m.in. werbunek ochotników do wojska, opieka nad rannymi i chorymi żołnierzami, zapewnienie ekwipunku, walka z bezrobociem, opieka nad rodzinami wojskowych, dystrybucja żywności i środków sanitarnych na potrzeby mieszkańców, propaganda wojenna, opieka medyczna. W skład OKON-u weszli także przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, Towarzystwo Sokół, Koło Polek, Czerwony Krzyż. Z komitetem współpracowała także białostocka gmina żydowska²⁹. Otworzono biuro werbunkowe, które w ciągu dwóch tygodni zwerbowało ponad 600 ochotników rekrutujących się z różnych stanów społecznych i zawodów. Do wojska zgłosiła się także duża grupa białostoczanek, które skierowano następnie do służby w Ochotniczej Legii Kobiet stacjonującej w Warszawie. Komitet i jego instytucje działał do 27 lipca 1920 r. i wyjechał tuż przed wkroczeniem bolszewików³⁰. Część urzędników, która już wcześniej ewakuowała się z Białegostoku, została przewieziona do centralnej i zachodniej Polski m.in. w rejon Sieradza.

Na dwa tygodnie przed zajęciem miasta przez Armię Czerwoną 11 lipca z inicjatywy Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego „Praca” zorganizowano wielką manifestację patriotyczną z udziałem co najmniej kilkunastu tysięcy osób. Uczestniczyło w niej gros polskich obywateli Białegostoku oraz duża grupa mieszkańców Wasilkowa. Na niesionych transparentach pojawiły się hasła „Ludu Polski do broni”³¹.

Stacjonujące w Białymstoku i okolicach oddziały wojska wycofały się z miasta przed wkroczeniem bolszewików tj. 27 lipca, posuwając się w kierunku Osowca i Łomży, gdzie zamierzano zorganizować dłuższą obronę. Dowodzący na tym odcinku gen. Lucjan Żeligowski wspominał: „Grupa przeze mnie dowodzona odchodzi wzdłuż toru kolejowego Grodno–Białystok. 27 lipca zatrzymuje się na rzece Supraśli. Bez przerwy trwają ciężkie boje, przeciwko grupie działa 4. armia sowiecka”³².

²⁹ H. Mościcki, dz. cyt., s. 236.

³⁰ Tamże, s. 238.

³¹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 238.

³² L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 56–57.

Białystok nie został jednak oddany zupełnie bez walki. Dowodzona przez komendanta Stanisława Chluska policja białostocka, osłaniając odwrót, jako ostatnia prowadziła walki z wkraczającymi oddziałami sowieckimi³³.

Wkrótce do miasta przybyć mieli czołowi przedstawiciele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (świeżo powołanego z rozkazu Włodzimierza Lenina), czyli tymczasowego komunistycznego rządu polskiego. Jego siedzibę postanowiono ulokować w Białymstoku, ponieważ było to pierwsze duże miasto za linią Curzona uznawaną przez Sowietów za granicę wyznaczającą ziemie rdzennie polskie na wschodzie. Z przewodzenia TKRP zrezygnował pierwotnie przewidziany na to stanowisko Feliks Dzierżyński, a jego miejsce zajął Julian Marchlewski³⁴. Była to zmiana czysto propagandowa, chodziło jedynie o to by TKRP nie był kojarzony wyłącznie z Dzierżyńskim, o którym już w Polsce wiadano, że jest szefem osławionej Czeka i posiada opinię siepacza. Realne kierownictwo komitetem pozostało jednak w jego rękach.

TKRP w planach Lenina miał stać się tymczasowym rządem sowieckim w Polsce, który po zajęciu Warszawy i uzupełnieniu składu miał być przekształcony w rząd stały. Gdy w Moskwie utworzono komitet, wojska bolszewickie znajdowały się już na linii Curzona. Nie było więc szansy na jego ujawnienie tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej, a co za tym szło na stworzenie przynajmniej pozorów oddolnego działania, jakie planowano nadać powstałej instytucji. Nie udało się także, przed wkroczeniem na tereny uznawane za etnicznie polskie, nawiązać bezpośredniego kontaktu z Komunistyczną Partią Robotniczą Polski. W późniejszym czasie uwagę na to zwracali sami członkowie TKRP, którzy widzieli w tym jedną z przyczyn stosunkowo nikłego poparcia ze strony robotników. Julian Marchlewski zauważał:

„Był to komitet samozwańczy zapewne, gdyż nie było możliwości żadnej nawiązania z góry stosunków z organizacjami rewolucyjnymi w Polsce; wypadało działać w warunkach wojennych, wykluczających długie namyślanie się. [...] Błędem było to, że komitet ów powstał zbyt późno. Lecz tłumaczy się to tym, że wypadki wojenne odbywały się z szybkością błyskawiczną. Wskutek tego zbyt późno zmobilizowano też towarzyszy komunistów Pola-

³³ J. Szczepański, dz. cyt., s. 304.

³⁴ W dniu 23 lipca zapadła decyzja, że utworzone 18 lipca 1920 r. Biuro Polskie przy WKP(b) przekształcone zostaje w Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, który ma wejść do Polski razem z pierwszymi oddziałami sowieckimi, oraz ujawnić się w pierwszym zajęтым dużym mieście. T. Żenczykowski, *Dwa komitety. Polska w planach Lenina i Stalina*, Warszawa 1990, s. 31.

ków przebywających w Rosji, którym przypadło zadanie współdziałania z TKRP. Nieobecność zaś tych towarzyszy polskich spowodowała, że przy wkraczaniu Armii Czerwonej do ziem polskich popełniono sporo błędów³⁵.

Tuż po powołaniu TKRP jego członkowie uzyskali wskazówki od Lenina dotyczące tego co ma zostać zawarte w programie, który dopiero miał powstać. W nocy z 23 na 24 lipca Dzierżyński i Marchlewski razem z innymi członkami komitetu w trybie pilnym zostali skierowani do Polski, drogą przez Smoleńsk i Mińsk. Podczas postoju w Mińsku 25 lipca Marchlewski otrzymał polecenie ułożenia w trybie pilnym manifestu, zaś Stanisław Pilecki miał ułożyć dekret „O Trybunale Rewolucyjnym”, opierając się na wskazówkach udzielanych przez Dzierżyńskiego. Gdy 28 lipca wojska sowieckie stacjonowały już w Białymstoku, członkowie TKRP przebywali dopiero w Wilnie, gdzie Dzierżyński otrzymał pokaźne fundusze (miliard rubli) przeznaczone na potrzeby komitetu, a Marchlewski nadal układał treść manifestu TKRP. Jako pierwsza przed wkroczeniem bolszewików uaktywniła się w mieście grupa studentów żydowskich ze Stowarzyszenia Samopomocy Studentów Białegostoku powołując całkowicie samorzadny Tymczasowy Rząd Rewolucyjny, który jednak poza oznajmieniem tego faktu, nie przejawiał praktycznie żadnej aktywności³⁶.

Lokalne struktury władzy komunistycznej podległe Moskwie były odgórnie organizowane przez wkraczające oddziały Armii Czerwonej. Jeszcze przed przyjazdem Marchlewskiego sowieci zdołali pozyskać do współpracy większość aktywnych działaczy komunistycznych w liczbie ok. 80 osób. Powołano także, początkowo niezależny od TKRP, Białostocki Komitet Wojskowo-Rewolucyjny pod przewodnictwem I. Oszerowicza w składzie: Aleksander Fornalski, Józef Kowalski, Borys Grynberg i M. Grolman. W chwili wkroczenia Armii Czerwonej miejscowi komuniści utworzyli też Rosyjski Związek Młodzieży Komunistycznej³⁷.

Manifest TKRP został ukończony 30 lipca i przesłany do wglądu Leninowi. Także w tym samym dniu propaganda bolszewicka podała informację o jego utworzeniu w Białymstoku jako rządu komunistycznego. Ogłoszono też treść manifestu

³⁵ J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. 2, Warszawa 1952, s. 765.

³⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 204, k. 1.

³⁷ W. Najdus, *Lewica Polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 309.

podkreślając, że napisano i wydrukowano go w Białymstoku. Była to informacja zupełnie nieprawdziwa, dokument bowiem powstał w Wilnie. Nie był także drukowany w Białymstoku. Pierwsi członkowie TKRP na czele z Marchlewskim pojawili się w mieście dopiero w nocy z 1 na 2 sierpnia 1920 r., Dzierżyński z Feliksem Koneńskim dołączyli do niego 3 sierpnia, a Edward Próchniak dopiero 5 sierpnia. Komitet rozpoczął działalność faktycznie 2 sierpnia, a więc kilka dni po dacie podanej do publicznej wiadomości. Tego dnia zwołano wielki wiec, na którym przemawiał Marchlewski, Michał Tuchaczewski – dowódca Frontu Zachodniego, a także Iwan Skorcow-Stiepanow – przedstawiciel rządu bolszewickiego przy TKRP³⁸.

Także część miejscowych działaczy PPS zaangażowała się we współpracę z nową władzą. Było to niezgodne z wytycznymi władz naczelnych PPS-u, które zakazywały popierania Sowietów i ich działań. W organie prasowym partii „Robotniku” wydano nawet specjalny komunikat w tej sprawie zatytułowany *Wskazówki dla towarzyszy w miejscowościach zajętych przez bolszewików*. Niestety było to działanie spóźnione, gdyż Białystok był już od kilku dni okupowany, a miejscowa komórka PPS 31 lipca w większości poparła władzę sowiecką. Zostało to przedstawione na piśmie przez przewodniczącego OKR PPS Józefa Biernackiego i 29 innych członków partii. Z kolei 10 sierpnia działacze PPS-u wydali odezwę *Towarzysze robotnicy i włościanie*, w której poinformowano, że białostocki OKR PPS dokonuje samorozwiązania, a jego członkowie przechodzą do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Tę odezwę podpisały 22 osoby na czele ponownie z Biernackim³⁹. Warto zauważyć, że na liście z 31 lipca i tej z 10 sierpnia powtarza się tylko siedem nazwisk, a więc wydaje się, że duża część członków PPS pod pierwszą odezwą podpisała się tylko z powodów oportunistycznych. Bolszewicy i polscy komuniści nie mieli zaufania do sporej części działaczy PPS, podejrzewając ich o nieszczerą intencję. Potwierdzają to raporty członków „Straży Kresowej” z 24 sierpnia, którzy twierdzili, że bolszewicy do PPS odnieśli się wrogo. Także jeden z ówczesnych członków PPS M. Siśkiewicz twierdził, że po wejściu Armii Czerwonej Sowietci zerwali szyld z lokalu PPS. Przybyły po kilku dniach F. Kon zarządził konfiskatę dokumentów partyjnych i pieczętek oraz nakazał zaprzestanie dotychczasowej działalności. Z powyższych faktów wynika, że działania białostockiego PPS były podyktowane chęcią

³⁸ T. Żenczykowski, dz. cyt., s. 40.

³⁹ J.J. Milewski, *PPS w województwie...*, s. 66.

uniknięcia represji, a nie rzeczywistą kolaboracją, co znalazło potwierdzenie w okresie powojennym. Mimo represji wobec członków PPS popierających w lipcu–sierpniu 1920 r. komunistów, na stałe tylko jeden (S. Dzienis) zaangażował się w działalność komunistyczną, a kolejny (A. Waszkiewicz) stał się działaczem prawicowej Narodowej Partii Robotniczej⁴⁰. Według Marchlewskiego działacze prawicowych i chrześcijańskich związków zawodowych po pewnym czasie zgłaszali się do związków podległych TKRP. Bardzo prawdopodobne jest, że takie sytuacje rzeczywiście miały miejsce, wątpliwe jednak by przybrały charakter masowy.

Od początku trwania okupacji sowieckiej w Białymstoku uaktywniali się komuniści wywodzący się ze środowisk żydowskich. Jeszcze przed przybyciem członków TKRP zdolali oni wprowadzić w urzędach jako oficjalne języki jidysz i rosyjski, a jednocześnie wyrugowali język polski. Nastawiło to większość polskiej ludności bardzo wrogo do nowej władzy, którą postrzegano jako działającą wyłącznie w niepolskim interesie. Wywołało to oburzenie nawet wśród przybyłych wkrótce członków TKRP, którzy przywrócili polski język urzędowy i starali się zatrzeć złe wrażenie. Winę za to co działo się do tej pory w mieście zrzucano przede wszystkim na dwie lewicowe partie żydowskie „Bund” i „Poalej Syjon”, które oskarżono o tendencje nacjonalistyczne. Jednak w następnych dniach podjęto z nimi współpracę⁴¹, która najprawdopodobniej podyktowana była koniecznością zapewnienia sobie przez TKRP poparcia lewicy, którą na terenie miasta reprezentowały w tamtym okresie głównie wymienione partie żydowskie.

W momencie gdy Marchlewski i Dzierżyński ogłaszali z Wilna powstanie TKRP, wydali też dwa dokumenty: *Komunikat TKRP* oraz *Manifest do polskiego ludu robotniczego miast i wsi*. W komunikacie zapowiadano budowę państwa komunistycznego oraz ogłoszono powstanie TKRP jako tymczasowego rządu robotniczo-chłopskiego, pozbawienie władzy dotychczasowego rządu nazwanego „szlachecko-burżuazyjnym”, zapowiedziano zorganizowanie komitetów fabrycznych w miastach i parobczańskich na wsiach, utworzono komitety rewolucyjne, zagwarantowano nietykalność ziemi chłopskiej, ogłoszono nacjonalizację lasów, fabryk i majątków ziemskich. Zapowiedziano też, że lojalnych wobec nowej władzy nie spotka krzyw-

⁴⁰ Tamże, s. 69.

⁴¹ J. Marchlewski, dz. cyt., s. 769.

da⁴². Niewątpliwie zapowiedź utrzymania przez chłopów ziemi oraz gwarancja bezpieczeństwa wobec wszystkich wspierających TKRP miały spowodować, by większość społeczeństwa przyjęła postawę życzliwą lub przynajmniej neutralną. Kolejne odezwy sygnowane przez komitet ukazały się już 1 sierpnia. Pierwsza odezwa, w języku rosyjskim, skierowana była do żołnierzy Armii Czerwonej. W imieniu polskich chłopów i robotników dziękowano w niej za „wyzwolenie” Polski oraz wyrażano nadzieję, że żołnierze sowieccy dobrze potraktują ludność bratniego kraju. W drugiej odezwie (nazywanej rozkazem) nakazywano żołnierzom polskim tworzyć Rady Delegatów Żołnierskich i aresztować wszystkich antykomunistycznych oficerów, zwłaszcza generałów. „Rady te mają całą władzę nad siłami zbrojnymi w swoje ujęć dłonie, oficerów wiernych komitetowi na stanowiskach pozostawić, innych zaś, a zwłaszcza najbardziej okrutnych i zaciętych generałów uwięzić”⁴³.

Komitet po rozpoczęciu działalności, oprócz wydawania odezw, zajął się tworzeniem aparatu administracyjnego w mieście oraz ponownym uruchomieniem fabryk, odbudową linii kolejowych i aprowizacją. Warto zaznaczyć, że TKRP teoretycznie sprawował władzę nad całym terenem zajęтым przez wojska sowieckie na wschód od Bugu. W praktyce jego władza ograniczona została do Białegostoku i najbliższej okolicy, a z komitetami tworzonymi na Mazowszu i południowym Podlasiu utrzymywano tylko sporadyczny kontakt. Stało się tak, ponieważ wcześniej uzgodniono, że tworzenie aparatu administracyjnego podległego bolszewikom leży w gestii wydziałów politycznych poszczególnych armii sowieckich. Pod bezpośrednie zwierzchnictwo TKRP wszystkie komitety rewolucyjne miały przejść dopiero po przesunięciu się frontu. Aparat administracyjny podległy komitetowi podzielono na piętnaście wydziałów: 1) rolnictwa; 2) leśny; 3) przemysłu; 4) podziału dóbr; 5) aprowizacji; 6) finansów; 7) dróg i komunikacji; 8) spraw wewnętrznych; 9) obrony państwa; 10) bezpieczeństwa publicznego; 11) zdrowia publicznego; 12) wychowania publicznego i oświaty; 13) pracy i pomocy społecznej; 14) łączności; 15) agitacji i propagandy. Wydziały 1–7 utworzyły Radę Gospodarczą pod przewodnictwem Marchlewskiego⁴⁴, który po nacjonalizacji całego białostockiego przemysłu postanowił przywrócić produkcję jak najszybciej.

⁴² J. Szczepański, dz. cyt., s. 315.

⁴³ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), TKRP, Mikrofilm I, Rozkaz nr 2. Żołnierze Polscy!, k. 15.

⁴⁴ J. Sławińska, *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. 1, red. J. Antoniewicz, J. Joka, Białystok 1968, s. 238.

Chciał w ten sposób pokazać, że nowa władza panuje nad sytuacją i że robotnicy nie są bezczynni. W pierwszej kolejności starano się uruchomić fabryki włókiennicze i przemysłu metalowego, gdyż mogły one produkować materiały na potrzeby wojska oraz elementy potrzebne do odbudowy torów kolejowych. Gdy brakowało maszyn lub surowców potrzebne materiały przywożono z fabryk, które były nieczynne. W ten sposób do 10 sierpnia zdołano uruchomić osiem wytwórni, a kilka innych było w trakcie przywracania zdolności produkcyjnych. Wspomniane zakłady pracowały sprawnie, zatrudniały ponad 1500 osób, co niewątpliwie było pewnym sukcesem nowej władzy. Marchlewski szybko zdał sobie sprawę, że rady robotnicze same nie będą w stanie efektywnie kierować fabrykami. Dlatego też na posiedzeniu TKRP w dniu 11 sierpnia postanowiono o pozostawieniu dotychczasowych dyrektorów zakładów przemysłowych na stanowiskach kierowniczych. Zdarzało się też, że dawni dyrektorzy zmieniali swe miejsca pracy, lecz nadal zajmowali się zarządzaniem, wykorzystując w ten sposób swe doświadczenie i umiejętności⁴⁵.

Prowadzono też działania populistyczne mające zjednać społeczeństwo Białegostoku nowej władzy m.in. w urzędach wprowadzono sześciogodzinny, a w fabrykach ośmiogodzinny dzień pracy, a pracujący ponad tę normę mieli otrzymywać pięćdziesięcioprocentowy dodatek za nadgodziny. Wszystkim przysługiwać miała dodatkowa bezpłatna opieka medyczna, którą zajmowało się ośmiu wyznaczonych lekarzy⁴⁶. Na mocy zarządzenia Marchlewskiego anulowano także wszystkie długi, które posiadali chłopci. Jak wspomniano wcześniej, opieka medyczna w nowym systemie miała być całkowicie bezpłatna. Liczba szpitali cywilnych w mieście nie była jednak adekwatna do potrzeb tym bardziej, że oprócz ludności cywilnej dodatkowo pojawili się ranni wojskowi sowieccy, a także żołnierze polscy przewożeni do Białegostoku. W mieście w tym czasie panowały także ciężkie warunki sanitarne, co groziło wybuchem epidemii. Aby jej zapobiec i jednocześnie rozwiązać problem rannych, na szpitale zostały zamienione koszary wojskowe oraz pomieszczenia Pałacu Branickich, który dotychczas użytkowali przedstawiciele TKRP. Aby wyposażyć te prowizoryczne lecznice przeprowadzono konfiskaty łóżek, bielizny, żywności i lekarstw zarówno wśród miejscowej ludności, jak i opróżniając apteki i magazyny⁴⁷.

⁴⁵ APB, TKRP, Mikrofilm I, Protokół z posiedzenia TKRP 11 VIII 1920, k. 11.

⁴⁶ *Z życia miejscowego*, „Goniec Czerwony” 11 VIII 1920, s. 2.

⁴⁷ J. Marchlewski, dz. cyt., s. 772.

Poważne trudności napotkano także podczas reorganizacji szkolnictwa. Wobec zbliżającego się roku szkolnego TKRP musiał skompletować kadrę nauczycielską dla szkół, a także ułożyć nowy program nauczania. Nakazano rejestrację wszystkich nauczycieli i bibliotekarzy, którym na specjalnych zebraniach próbowano wpoić podstawy idei marksistowskich, mających znaleźć się w programie szkolnym⁴⁸. Od razu po wkroczeniu Armii Czerwonej między Żydami a Polakami doszło do konfliktu na tle etnicznym. Białostoccy Żydzi, którzy sympatyzowali z komunizmem, powołali się bowiem na przepis Ludowego Komisariatu Oświaty Rosji Sowieckiej, który zalecał tworzenie sekcji dla mniejszości narodowych. Żydzi uznali Polaków za mniejszość narodową, co stawiało język polski w szkołach dopiero na trzecim miejscu, po rosyjskim i jidysz. Sytuacja uległa zmianie po przybyciu F. Kona odpowiedzialnego za nadzór nad szkolnictwem. Z jego rozkazu zaczęto likwidować szkoły żydowskie zamieniając je na Powszechne Szkoły Pracy, wszystkie z identycznym programem. Podział szkół ze względu na religię i narodowość był w przekonaniu F. Kona niedopuszczalny, gdyż „należy wszystkie dzieci wychowywać razem, by uniemożliwić w zaraniu powstawanie jakichkolwiek waśni narodowych”⁴⁹. Nie wszystko przebiegało jednak dokładnie po jego myśli, bowiem po utworzeniu powszechnych, mieszanych szkół polsko-żydowskich, Żydzi wystosowali pismo protestacyjne, w którym żądali by ich dzieci były karmione kosztownym mięsem. Było to zupełnie nie na rękę TKRP, ponieważ przystanie na takie żądania prowadziłyby do utrzymania różnic religijnych i narodowościowych między uczniami. Mimo sporego poparcia udzielonego władzy sowieckiej przez środowisko białostockich Żydów zauważyć można, że kontakty między nimi a TKRP nie były wcale idealne. Odpowiedzią F. Kona na pismo lokalnej społeczności starozakonnej dotyczące utrzymania szkół żydowskich, było stwierdzenie, że „nie uda się im wyzyskać szkoły dla celów nacjonalizmu żydowskiego”⁵⁰.

Dla zarejestrowanych nauczycieli i pracowników oświatowych organizowano spotkania, na których zapoznawali się z podstawami marksizmu i ich zastosowaniem w szkołach. W dniu 14 sierpnia zorganizowano specjalny mityng, na którym przemówienia na temat marksizmu w oświacie i kulturze wygłaszali: Oszerowicz, Tadeusz Radwański i Iwan Skorcow-Stiepanow. Z kolei w dniu następnym w budynku Wydzia-

⁴⁸ Tamże, s. 773.

⁴⁹ *Z życia miejscowego*, „Goniec Czerwony” 14 VIII 1920, s. 4.

⁵⁰ J. Marchlewski, dz. cyt., s. 773.

łu Oświaty Ludowej na ulicy Warszawskiej odbył się odczyt na temat *Szkolnictwo dawniej i dziś*, który wygłosił Feliks Kon⁵¹. Próby narzucenia komunistycznego programu nauczania spały na panewce, kilka spotkań nie wywarło bowiem większego wpływu na umysły nauczycieli, czas indoktrynacji oświaty wynosił zaledwie kilkanaście dni, a dalsze zamierzenia przerwała polska kontrofensywa.

Analizując postępowanie TKRP w kwestii szkolnictwa należy też przypomnieć o stosunku komitetu do religii. Nowe władze deklarowały, że w państwie powinna istnieć swoboda religijna, a Kościół powinien być całkowicie oddzielony od państwa. Dotyczyło to zresztą nie tylko Kościoła katolickiego, ale także innych wyznań i religii w tym judaizmu, co uwidoczniło się w decyzji o likwidacji żydowskich szkół wyznaniowych. Wydano specjalne dokumenty: *Deklaracja o wolności sumienia* oraz *Rozkaz TKRP do wszystkich wyznań*. Warto się przyjrzeć temu ostatniemu, gdyż na jego przykładzie doskonale widać stosunek ówczesnej władzy do religii. Czytamy w nim, że nikomu nie będą czynione przeszkody w spełnianiu obrządków i nabożeństw, a zaraz potem, że „niedopuszczalne jest wywieranie jakiegokolwiek przymusu ze strony duchowieństwa w celu dopełniania tych obowiązków”⁵². Wyraźnie więc dano do zrozumienia, że straszenie karami kościelnymi sympatyków władzy komunistycznej nie będzie tolerowane, o czym dobitnie mówi dalsza część tego dokumentu: „Zabrania się księżom, pastorom, duchownym prawosławnym i innym wyznań wywierania w jakiejkolwiek formie przymusu w celu skłonienia kogokolwiek do spełniania obrządków i zachowań rytuału religijnego, zwłaszcza zabrania się upominania osobistego z kazalnicy i rzucania klątwy w synagodze”⁵³. Jak można zauważyć obawiano się, że duchowni różnych wyznań, poprzez zakazy wygłaszane w miejscach kultu religijnego, mogą utrudniać bolszewikom pozyskiwanie zwolenników. Takiej wrogiej postawy obawiano się zarówno ze strony różnych wyznań chrześcijańskich, jak i rabinów żydowskich. Ci ostatni mogli być zbulwersowani zamykaniem swych religijnych szkół, a także niekoszernymi posiłkami. W wydanym rozkazu zaznaczono także, że niedopuszczalna jest agitacja na szkodę nowych władz, a w razie wykrycia takich przypadków zapowiedziano stosowanie rewolucyjnego prawa wojennego. Niezmiernie ciekawie przedstawia się treść poufnego rozkazu wydanego przez E. Próchniaka

⁵¹ Ogłoszenie, „Goniec Czerwony” 15 VIII 1920, s. 4

⁵² J. Marchlewski, *Rozkaz TKRP do duchowieństwa wszystkich wyznań*, „Goniec Czerwony” 14 VIII 1920, s. 1.

⁵³ Tamże.

do organów bezpieczeństwa w związku z zapowiedzianą na 22 sierpnia procesją katolicką. Stwierdzono w nim m.in. „że przeciwdziałać nie należy. Niezbędne jest wysłanie tam jak największej liczby towarzyszy do obserwacji. Towarzysze ci nie powinni mieć broni na wierzchu [...], aby nie zwracali na siebie uwagi tłumu jako komuniści, i powinni zachowywać się jak ogół uczestników procesji”⁵⁴. Widać więc, że TKRP mimo wrogiego nastawienia do Kościoła katolickiego, jak i religii w ogóle, nie chciał w tym czasie zaognić tych stosunków, aby nie utracić i tak nikłego poparcia społecznego. Procesja ta prawdopodobnie jednak nie doszła do skutku, gdyż 22 sierpnia rozpoczęły się ciężkie walki o Białystok.

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski kładł także duży nacisk na propagandę. Oprócz masowo drukowanych odezw, manifestów i ulotek propagandowych wydawał gazety i biuletyny. Były to m.in. gazeta codzienna „Goniec Czerwony” oraz biuletyn „Wiadomości Białostockiego Powiatowego Komitetu Rewolucyjnego”. Osobne broszury drukowano też na potrzeby Polskiej Armii Czerwonej. Wydział Propagandy używał do tej działalności samolotów udostępnionych przez sowietów. Pojedynczy samolot jednorazowo rozrzucił ponad tysiąc ulotek⁵⁵.

Jednym z pierwszych posunięć TKRP po przejściu władzy w Białymstoku było stworzenie aparatu kontroli oraz sądownictwa rewolucyjnego. Poza zapewnieniem bezpieczeństwa mieszkańcom miasta przed zwykłym bandytyzmem, głównym celem tych instytucji było zwalczanie działalności antybolszewickiej oraz zastraszanie i inwigilacja społeczeństwa. Warto przyjrzeć się organizacji aparatu sądowniczego, który dzielił się na dwa rodzaje instytucji: sądy ludowe i trybunały rewolucyjne. Te pierwsze zajmowały się przede wszystkim drobnymi wykroczeniami i przestępstwami niezwiązanymi z działalnością antysowiecką. W skład każdego takiego sądu wchodził jeden sędzia stały i dwóch czasowych wybieranych przez rady robotnicze i folwarczne na okres jednego tygodnia⁵⁶. Przynajmniej teoretycznie ciejszyły się one pewnym stopniem niezależności, bowiem 2/3 składu sędziowskiego było wybieralne. O wiele większy zakres możliwości posiadały trybunały rewolucyjne, ustanowione w drugiej dekadzie sierpnia. Były to instytucje mające zajmować się ciężkimi przestępstwami i wystąpieniami przeciwko władzy komunistycznej. Ściga-

⁵⁴ APB, TKRP, Mikrofilm III, k. 56, Raport poufny, do Białostockiego Komitetu Rewolucyjnego.

⁵⁵ J. Szczepański, dz. cyt., s. 328–330.

⁵⁶ J. Sławińska, dz. cyt. s. 242.

ły za przestępstwa takie jak: zdrada stanu, powstania zbrojne, zamachy, szpiegostwo, prowokacja, agitacja kontrrewolucyjna w mowie i piśmie, jawny i ukryty sabotaż, uchylanie się od pracy, ociąganie się w pracy, niewypełnianie rozkazów i przepisów TKRP, niszczenie i psucie wszelkiego dobra publicznego, bandytyzm, morderstwa, spekulacja, występki służbowe, branie łapówek, fałszowanie dokumentów i pieniędzy. Każdy trybunał składał się z przewodniczącego i jego zastępcy oraz dwóch członków i dwóch ich zastępców. Wszyscy byli mianowani przez TKRP, nie było więc mowy o jakiegokolwiek bezstronności tego organu⁵⁷. Warto zauważyć, że do odpowiedzialności przed trybunałem pociągnięty mógł być praktycznie każdy, bowiem prowokację, ukryty sabotaż, niewypełnianie przepisów TKRP, spekulację czy ociąganie się w pracy łatwo można było komukolwiek zarzucić. Sprawy w trybunale rozpatrywane były jawnie, lecz w razie „zamętu” na sali publiczność mogła być natychmiast wyproszona. Wyroki były ostateczne, nie podlegały apelacji ani kasacji i musiały być wykonane w ciągu jednej doby od momentu ogłoszenia. Trybunały mogły je wydawać kierując się wyłącznie „głosem sumienia rewolucyjnego”, miały też nieograniczoną możliwość zasądzenia kary śmierci. Trybunał miał prawo aresztować każdego, bez względu na zajmowane przez taką osobę stanowisko, jedynym ograniczeniem był przymus podania powodu aresztowania w ciągu dwunastu godzin od zatrzymania. W niektórych przypadkach mógł też ukarać świadków i biegłych sądowych np. za „opieszalność”⁵⁸. Wyraźnie więc widać, że organy te miały służyć głównie zastraszaniu społeczeństwa i fizycznej likwidacji opornych. Całkowita dyspozycyjność tych instytucji wobec TKRP, brak możliwości odwołania od wyroku, uprawnienia trybunałów, które umożliwiały łatwe skazywanie na karę śmierci, pozwalają nam ustanowiony wówczas system sądowy nazwać bezprawnym.

Dowodem na brutalność nowego systemu stało się rozstrzelanie 20 sierpnia w okolicach Szosy Północno-Obwodowej szesnastu podejrzanych o działalność kontrrewolucyjną. Wśród ofiar znaleźli się polscy policjanci, ziemianie, żołnierze, radni miejscy, ale także np. fryzjer oraz członek Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego. Zamordowani białostoczanie wyznawali różne religie: katolicyzm, prawosławie, protestantyzm, judaizm; należeli też do różnych narodowości: polskiej, żydowskiej, tatarskiej, a prawdopodobnie były także osoby pocho-

⁵⁷ S. Pilawski, *Rozkaz nr 1*, „Goniec Czerwony” 17 VIII 1920, s. 1.

⁵⁸ Tamże.

dzenia niemieckiego i białoruskiego lub rosyjskiego⁵⁹. Pozostałych aresztantów w liczbie 186 bolszewicy odesłali na wschód⁶⁰. Być może rozstrzelani zostali straceni przez Rosjan, a nie przez instytucje podległe TKRP, lecz komitet musiał być informowany o wszelkich tego typu posunięciach chociażby z tej racji, że Dzierżyński był szefem sowieckiej służby bezpieczeństwa tj. Czeka, a wydziałem bezpieczeństwa publicznego i sprawiedliwości kierował jeden z jego bliskich współpracowników Stanisław Pilawski. Rodziny aresztowanych zwracały się o pomoc do TKRP przez trybunały, a nawet przez władze wojskowe, i to z terenów leżących daleko od Białegostoku i pozostających poza faktyczną kontrolą komitetu. Dobrym przykładem jest list Emilii Dzikowskiej z Ostrowi Mazowieckiej piszącej do TKRP z prośbą o uwolnienie syna. Przypadków takich było znacznie więcej, z samej Ostrowi zachował się przynajmniej jeszcze jeden podobny list⁶¹. Niestety brak dokumentów świadczących o tym jakie i czy w ogóle jakieś stanowisko w takich sprawach zajmowali przedstawiciele komitetu w Białymstoku. Można jednak przypuszczać, że nie ingerowali w działalność trybunałów czy służb bezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo ludności cywilnej oraz nowej władzy zapewnić miała nowo utworzona formacja tj. milicja, sformowana z robotników-komunistów przez sowieckiego komendanta tuż po zajęciu miasta. Nie była to służba efektywna w działaniu, utworzono ją najprawdopodobniej z ludzi kompletnie nie nadających się do służby publicznej, rekrutujących się być może z „nizin społecznych”. Potwierdzają to pośrednio wspomnienia Marchlewskiego, który nie rozpisywał się na temat formacji stwierdzając jedynie, iż utworzenie jej było bardzo niefortunne i że była ona bardzo niesprawna w działaniu⁶². Gdyby milicja robotnicza odnosiła jakiegokolwiek sukcesy, przewodniczący TKRP zapewne nie omieszczałby o tym wspomnieć.

W dniu 19 sierpnia odbyła się specjalna narada, której przewodniczył Dzierżyński. Postanowiono na niej, że milicja zostanie przeformowana i zorganizowana jako regularna siła wojskowa wg schematu sowieckich jednostek bojowych. Ustalono także, że formowaniem i reorganizacją jednostek milicyjnych zajmować się będą organy wojskowe, natomiast operacyjnie miała ona być zależna od lokalnych struk-

⁵⁹ A. Dobroński, dz. cyt., s. 130.

⁶⁰ M. Gajewski, *Największa bitwa w dziejach miasta. Białystok 22 sierpnia 1920*, Białystok 2010, s. 11.

⁶¹ APB, TKRP, Mikrofilm III, List Emilii Dzikowskiej do TKRP, k. 7.

⁶² J. Marchlewski, dz. cyt., s. 774.

tur administracji i komitetów rewolucyjnych. Z milicji wydzielono pion śledczo-kryminalny, który włączono do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego. Każdy powiat miał w poszczególnych gminach formować podległe sobie jednostki milicji⁶³. W Białymstoku podporządkowana była wojskowemu komendantowi miasta Mieczysławowi Łoganowskiemu. Niestety, brak jest danych o liczbie milicjantów białostockich, których powołano do służby. Możliwe jest także, że po reorganizacji milicja została częściowo włączona do formowanego w mieście 2. Białostockiego Rewolucyjnego Pułku Strzelców. Warto jednak zauważyć, że skoro białostoccy komuniści musieli także zapewnić kadry dla formującego się regularnego pułku piechoty Polskiej Armii Czerwonej, cierpiącego na olbrzymie braki kadrowe, to liczba milicjantów nie mogła być zbyt duża i wynosiła najprawdopodobniej nie więcej niż kilkadziesiąt do stu kilkudziesięciu osób. Znamiennym faktem jest to, że Dzierżyński nakazał przybycie do Białegostoku batalionu Czeka w celu zapewnienia ochrony TKRP, działalności kontrwywiadowczej i wspomżenia tworzonego aparatu bezpieczeństwa. Posunięcie to argumentował niewystarczającymi siłami, jakimi dysponował w Białymstoku, zbyt małymi do zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania komitetu⁶⁴. Niewątpliwie świadczyło to o braku zaufania do milicji i jej niewielkiej wartości bojowej. Wydano także specjalne rozporządzenie, w którym nakazano aresztowanie i osadzenie w obozach koncentracyjnych wszystkich przeciwników władzy bolszewickiej. Rywali politycznych zamierzano także umieszczać w specjalnych koloniach rolnych, więzieniach i szpitalach psychiatrycznych⁶⁵. Z całą stanowczością można więc stwierdzić, że Feliks Dzierżyński i TKRP na zajętych terenach planowali wprowadzić terror podobny do tego w Rosji. Jeśli nie zdołano tego zrealizować to tylko z powodu braku odpowiednich ludzi i krótkiego pobytu wojsk sowieckich na tych terenach.

Członkowie TKRP uzurpując sobie prawo do bycia polskim rządem, jak najszybciej dążyli do stworzenia podległych sobie regularnych sił zbrojnych. Przygotowania do utworzenia polskiej rewolucyjnej formacji Rosjanie czynili już od pewnego czasu, dlatego gdy TKRP 7 sierpnia wystąpiła do dowództwa Frontu Zachodniego z propozycją jak najszybszego rozpoczęcia formowania Polskiej Armii Czerwonej,

⁶³ APB, TKRP, Mikrofilm I, Protokół TKRP z 15 VIII, k. 13.

⁶⁴ J. Szczepański, dz. cyt., s. 318–319.

⁶⁵ APB, TKRP, Mikrofilm I, Rozkaz TKRP o organizacji robót w zakładach więziennych, k. 75.

bolszewicy chętnie na to przystali. Natychmiast po uzyskaniu zgody na stworzenie podległych tej armii jednostek, tj. 10 sierpnia, komitet białostocki wydał odezwę skierowaną do białostoczian zatytułowaną *Do walki o Polskę robotniczą*, w której informowano o tworzeniu rewolucyjnych wojsk polskich i nawoływano do wstępowania w ich szeregi.

„Czerwona Armia Rosji robotniczej i chłopskiej idzie wyzwalać Polskę robotniczą spod jarzma kapitału międzynarodowego i polskich jego służalców – Piłsudskiego i zbójcekiej jego zgrai, która się rządem polskim nazywa. Obok niej musi stanąć do boju Polska Armia Czerwona. [...] W tym celu przystępujemy niezwłocznie do formowania Białostockiego Pułku Robotniczego, który staje się tym sposobem zawiązkiem Armii Czerwonej Polskiej Republiki Rad”⁶⁶.

Zapisy do pułku prowadzono w budynku komendantury na ulicy Kilińskiego 23 w godzinach od 10 do 18. Oczywiście nie każdy mógł zostać polskim czerwonoarmistą. Jak głosiła odezwa mogli nimi być tylko robotnicy i chłopci w wieku 18–40 lat niekorzystający z obcej pracy najemnej. Wobec nikłych wyników tej akcji i bardzo powolnego napływu ochotników, planowano odwołać się nawet do poboru powszechnego, lecz nie zdążono zrealizować tego pomysłu. Do nowotworzonej jednostki przede wszystkim starano się pozyskać osoby mające za sobą służbę na froncie. W tym celu werbunek prowadzono nawet wśród jeńców polskich świeżo wziętych do niewoli, oczywiście po dokładnej selekcji. W rozkazach TKRP odnaleźć można informacje o kilku byłych jeńcach skierowanych do dyspozycji komendanta miasta Mieczysława Łoganowskiego (np. Jan Onichimiuk z Wasilkowa, Hybszer z Supraśla czy niejaki Szypluk)⁶⁷. Były to jednak odosobnione przypadki, a agitacja prowadzona wśród jeńców nie przynosiła większych efektów. Polscy czerwonoarmieści mieli także własną przysięgę, która brzmiała następująco:

„Zobowiązuję się na pierwsze wezwanie robotniczo-chłopskiego rządu bronić Polskiej Republiki Rad od wszystkich niebezpieczeństw, zamachów ze strony wszystkich jej

⁶⁶ APB, TKRP, Mikrofilm V, *Do walki o Polskę robotniczą*, k. 200.

⁶⁷ AAN, TKRP-168/I, t. 36, k. 12, 14, 19.

wrogów, walczyć w imię Republiki Rad za sprawę socjalizmu i braterstwa ludów, nie szczędząc swych sił i życia⁶⁸.

Była to przysięga zupełnie obca polskiej tradycji wojskowej, nie odwołująca się ani do polskiej historii, ani do Narodu Polskiego. Około 70 osób z 2. Białostockiego Rewolucyjnego Pułku Strzelców w propagandowej atmosferze skierowano na front. Nie wiadomo czy oddział ten uczestniczył w jakichkolwiek walkach i czy ewentualnie poniósł w nich straty. Gdy 22 sierpnia jednostki Wojska Polskiego podeszły pod Białystok, oddział Polskiej Armii Czerwonej w mieście liczył zaledwie 176 żołnierzy. Opuścił on miasto kierując się na wschód. Możliwe, że w jego skład wchodziła także część lokalnej milicji. Na wieść o zbliżaniu się wojsk polskich 22 sierpnia TKRP w pośpiechu ewakuował się⁶⁹.

Z wyjątkiem grupy zadeklarowanych komunistów Białostoczanie bez żalu, a często z wielką ulgą, przyjęli wiadomość o końcu władzy sowieckiej w mieście. Także okoliczni polscy chłopcy i mieszkańcy miasteczek widząc odwrót bolszewicki zareagowali euforią. Nie skończyło się jednak na świętowaniu. Grupy uzbrojonej ludności cywilnej ruszyły do walki z wycofującymi się bolszewikami. Kilka większych miejscowości zostało wyzwolonych przez zbrojną ludność m.in. Wasilków i Knyszyn. Według raportów Straży Kresowej ludność polska, a szczególnie chłopcy, tak zniechęciła sowieckich i TKRP, że przysięgała, iż w razie ich powrotu chwyci za kosy, sierpy, siekiery i każdą dostępną broń, aby bronić polskiej ziemi. Także kobiety pomagały rozbijać bolszewików. Przykładowo w Wasilkowie odebrano sowieckim tabor koni, samochód oraz nie dopuszczono do spalenia mostu. Z miasteczka w kierunku Grodna uciekła grupa młodych Żydów działających aktywnie w lokalnym Rewkomie, część z nich następnie ukrywała się w podwasilkowskich lasach. Przywódcą lokalnego Rewkomu był Żyd o nazwisku Zadworzański. Jednym z aktywistów czerwonej milicji był natomiast Polak Aleksander Nieścierowicz, dezertor z Wojska Polskiego, uważany za oportunistę, który pod koniec sierpnia 1920 r. powrócił do szeregów WP. Wywołało to olbrzymie oburzenie mieszkańców Wasilkowa⁷⁰. Warto zwrócić uwagę także na wydarzenia, które miały miejsce na terenie

⁶⁸ L. Wyszczelski, *Operacja Warszawska, sierpień 1920*, Warszawa 2005, s. 196.

⁶⁹ J. Szczepański, dz. cyt., s. 402.

⁷⁰ AAN, Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 255, k. 2.

kolonii Bacieczki i miejscowości leżącej wówczas na przedmieściach Białegostoku. Była to bowiem osada zamieszkała głównie przez osoby pochodzenia niemieckiego. Jak wskazywali informatorzy Straży Kresowej jej mieszkańcy z wyjątkiem konformistycznie nastawionego sołtysa Wilhelma Krygera nie chcieli w żaden sposób wspierać bolszewików. Dodatkowo ośmiu młodych mieszkańców wsi zorganizowało zbrojny oddziałek, który na wieść o odwróceniu Armii Czerwonej spod Warszawy rozpoczął ataki na patrole bolszewickie⁷¹.

W samym Białymstoku po wkroczeniu Wojska Polskiego rozpoczęło się rozliczanie osób kolaborujących z wrogiem. Już 24 sierpnia rozstrzelano trzech komunistów, wielu kolejnych trafiło do więzień, kara śmierci groziła też np. piętnastu kolejarzom wspierającym TKRP. Ostatecznie skazano ich na kary więzienia⁷².

Kontrowersje wzbudziły oskarżenia kierowane pod adresem lokalnej społeczności żydowskiej. Białostockim Żydom zarzucano bowiem masową kolaborację z bolszewikami, a szczególnie zbrojne wsparcie oddziałów Armii Czerwonej w trakcie walk o Białystok 22 sierpnia 1920 r. W komunikacie Sztabu Generalnego z 24 sierpnia 1920 r., a więc już po przejściu kontroli nad miastem przez oddziały WP (1. Pułk Piechoty Legionów z 1. Dywizji Piechoty Legionów), można było przeczytać: „Po zajęciu przez 1. Dywizję Legionów w dniu 22 b.m. rano Białegostoku trwały w samym mieście jeszcze przez 20 godzin zaciekle walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55. Dywizją Sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilila szeregi bolszewickie”⁷³. Także meldunek sytuacyjny dowództwa 2. Armii Polskiej podpisany przez płk. Tadeusza Kutrzebę mówił, że 5 tys. żołnierzy Armii Czerwonej przekradło się w Białymstoku przez las graniczący z parkiem i dzięki pomocy miejscowych Żydów zaatakowało broniących się w centrum miasta żołnierzy polskiej 1 DP Legionów⁷⁴.

Oskarżenia o kolaborację doprowadziły do godnych ubolewania wypadków, bowiem po wyzwoleniu miasta, wg relacji posła żydowskiego Szyi Hesela Farbsteina, wybranego w okręgu białostockim, w dniach 23–25 sierpnia uzbrojone grupy cywili i wojskowych dokonały najścia na dzielnicę żydowską w centrum miasta. Rozruchy te

⁷¹ Tamże, k. 14.

⁷² J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk, 1995, s. 356.

⁷³ *Inwazja bolszewicka a Żydzi: zbiór dokumentów*, z. 1, Warszawa 1921, s. 173.

⁷⁴ *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920: dokumenty operacyjne*, cz. 2: 17–28 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996, s. 559, poz. 692.

przerodziły się w grabieżę, życie miała stracić jedna przypadkowa osoba wyznania mojżeszowego, wiele osób odniosło rany. Gmina Żydowska w Białymstoku starała się oczyścić swą społeczność z zarzutów współpracy z okupantem, w czym znalazła poparcie białostockiego Tymczasowego Komitetu Obywatelskiego i wchodzących w jego skład działaczy endeckich⁷⁵. Komitet obywatelski wraz z występującym w jego imieniu dr. Zygmuntem Siemaszko stwierdził, że działaczom komitetu nic nie wiadomo o wystąpieniach miejscowych Żydów przeciwko Wojsku Polskiemu. Także inny radny Wincenty Hermanowski obiecał porozmawiać z miejscowym księdzem dziekanem Aleksandrem Chodyką celem uspokojenia nastrojów w mieście.

Z pewnością nastrojów, szczególnie wśród żydowskiej ludności Białymstoku, nie poprawiła odpowiedź na interpelację posła Farbsteina dokonana przez Ministra Spraw Wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który stwierdził, iż:

„Poseł Farbstein i towarzysze nazywają w swej interpelacji stwierdzenie faktu świadczące o wrogim wystąpieniu Żydów wobec Państwa szczuciem przeciwko Żydom oraz podsycaaniem nienawiści jednej części ludności przeciw drugiej, jest to interpretacja dowolna [...] jedynie oddziały walczące w linii bojowej wiedzą z jakim przeciwnikiem mają do czynienia, raporty ich są jedynie miarodajne w tym względzie”⁷⁶.

Niewątpliwie część środowisk żydowskich w lipcu i sierpniu 1920 r. poparła bolszewików i TKRP, natomiast wobec sprzecznych relacji nie sposób jednoznacznie ustalić skali ewentualnego zaangażowania ludności żydowskiej w czasie walk o miasto 22 sierpnia 1920 r. Najbliżej rzeczywistości mógł być jeden z działaczy Straży Kresowej obecny wówczas w mieście. Według jego oceny populacja żydowska podczas walk zachowała się biernie i nie angażowała się, Żydzi natomiast byli dość licznie reprezentowani w strukturach partyjnych i milicji komunistycznej, które wzięły udział w walkach. Także żołnierze Armii Czerwonej byli rozlokowani w prywatnych domach i kamienicach⁷⁷. Stąd też mogły pojawić się pogłoski o masowym wspieraniu bolszewików przez żydowskich mieszkańców Białegostoku, ich ukrywaniu się w dzielnicy żydowskiej itp.

⁷⁵ *Inwazja bolszewicka a Żydzi...*, s. 17.

⁷⁶ Tamże, s. 179.

⁷⁷ AAN, Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 204, k. 2–3.

Oceniając natomiast działalność TKRP należy podkreślić, że był to rząd marionetkowy, powołany przez Sowietów i przez nich całkowicie kontrolowany. Miał on na swoim sumieniu śmierć przynajmniej szesnastu mieszkańców Białegostoku oraz bliżej nieokreśloną liczbę zbrodni na terenach wiejskich i w mniejszych miasteczkach. Liczba ofiar represji sowieckich nie była w Białymstoku i okolicach bardzo duża tylko dlatego, że TKRP funkcjonował bardzo krótko, przez niecałe trzy tygodnie. Przedstawiciele komitetu sporadycznie uciekali się do drastycznych metod, ponieważ nie chcieli zrażać do siebie miejscowej ludności, nie mając ugruntowanej władzy. Stąd też niespotykana u nich, tak jak wśród innych komunistów, względna pobłażliwość dla kleru, zamożnych chłopów i niewielka liczba wykonanych wyroków śmierci.

Niewątpliwe wydarzenia z lat 1919–1920, a szczególnie epizod związany z okupacją miasta, doprowadziły do zaognienia stosunków narodowościowych, przede wszystkim polsko-żydowskich. Na początku września 1920 r. w Białymstoku odbył się wiec Narodowej Partii Robotniczej, na którym uchwalono, iż przedstawiciele tej organizacji domagać się będą usunięcia wszelkich napisów w języku jidysz na terenie miasta, a także wyrzucenia Żydów z zajmowanych posesji państwowych i miejskich⁷⁸. Pewną konsternację mógł natomiast wzbudzić fakt, że żądania te znalazły odzwierciedlenie w działaniach policji oraz niektórych urzędników, zaczęto bowiem akcję usuwania napisów w językach jidysz i rosyjskim, w tym także tych znajdujących się na prywatnych posesjach. Przy wykonywaniu zarządzeń administracyjnych powoływano się na ustawę z 25 lipca 1919 r. *O zabezpieczeniu spokoju i porządku publicznego w państwie*. Spowodowało to liczne protesty i interpelacje poselskie m.in. posłów Narodowego Klubu Żydowskiego w sejmie. Ostatecznie dopiero 1 kwietnia 1921 r. minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski zabronił dalszych godzących w interesy ludności żydowskiej działań urzędników i policji państwowej w Białymstoku, jako nie mających żadnego uzasadnienia w ustawach⁷⁹.

⁷⁸ *Inwazja bolszewicka a Żydzi...*, s. 18.

⁷⁹ J. Grunbaum, *Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce, w: Żółta lata, cz. 2: Walka o zniesienie ograniczeń prawnych*, z. 6, Warszawa 1922, s. 45.

Białystok and the Local Community During the Polish-Bolshevik War of 1919–1920

The article is a historical draft presenting Białystok and the local community in the period from February 1919, when Białystok was incorporated into the restored Republic of Poland, to August 1920, the Battle of Warsaw and its epilogue. The author attempts to look closer at the attitudes of the city inhabitants and municipal authorities at the time of the Polish-Bolshevik War of 1919–1920. To achieve this end, firstly, he describes the situation in the city right after the independence had been regained, and the problem of extending the city boundaries and the changes in its national structure, which led to conflicts between the Polish and Jewish populaces. Secondly, he outlines the political moods present among Białystokers, both at the time of elections for the city council and the parliament in 1919, and later, when the Soviet Army was approaching. Thirdly, he studies and characterizes the situation of the city under the marionette government installed by the Bolsheviks, that is Provisional Polish Revolutionary Committee, and their attitude towards diverse social, national, and religious groups. In the last section, the article provides a description of the situation in Białystok after the Soviet Army had been forced out, and the incidents which took place at that time.